

nasze zagłębie



Numer 14 - bezpłatny dodatek do biletu

magazyn prawdziwego kibica

ekstraklasa!





ONI WYWALCZYLI AWANS ZAGŁĘBIE LUBIN SSA



Rada Nadzorcza:

Andrzej Krug –Przewodniczący

Ryszard Zbrzyzny,

Wiktor Błądek,

Tadeusz Szelaąg

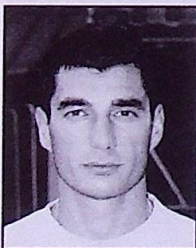
Grzegorz Dzik

Zarząd:

Tadeusz Wiśniewski – Członek Zarządu ds. organizacyjnych

Jerzy Fuiutowski – Członek Zarządu ds. sportowych

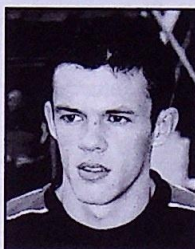
GŁÓWNI BOHATEROWIE:



Danijel Madarić - 27 meczy, 2430 minut – Bezspornie jeden z najlepszych bramkarzy w lidze. Dysponuje niesamowitym refleksem, co pozwala mu wychodzić obronną ręką z największych opresji.



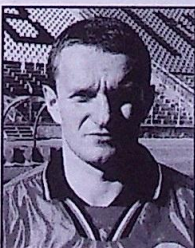
Jakub Szmatuła - 5 meczy, 450 minut – Utalentowany bramkarz młodego pokolenia. W spotkaniach w których zastępował podstawowego golkipera lubinian, bronił na solidnym poziomie.



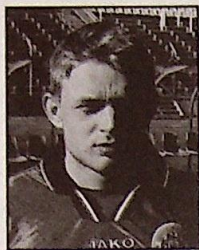
Robert Kłós - 24 mecze, 1882 minuty – Jedno z odkryć sezonu 2003/2004. Znakomicie spisywał się jesienią grając z lewej strony defensywy. Wiosną trener Besek widział Roberta na prawej stronie obrony a także jako prawego pomocnika, również tam „Kłosi” spisywał się bez zarzutu. Szkoda że w drugiej części sezonu dużo czasu tracił na leczenie urazów.



Rafał Hubscher - 20 meczy, 1634 minuty – Jesienią podstawowy obrońca naszego zespołu. Wiosną nie dostawał tak wielu szans, ale kiedy pojawiał się na boisku, pokazywał się z jak najlepszej strony. Niestety kontuzja doznana w spotkaniu przeciwko ŁKS-owi wykluczyła go ze składu w końcowym etapie rozgrywek.

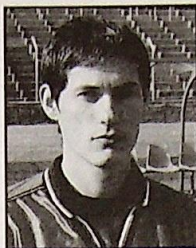


Andrzej Szczykowski - 30 meczy, 2651 minut – Kapitan naszego zespołu a zarazem ostoją defensywy. Swoim doświadczeniem wprowadza spokój w szeregach Zagłębia. Ciągłe imponuje dynamiką, dobrym dryblingiem, nierzadko włącza się do akcji ofensywnych, przypominając, że kiedyś z powodzeniem występował w przednich formacjach.



Grzegorz Bartczak – 10 meczy, 614 minut – Ogromny talent, kapitan reprezentacji Polski do lat 19. W Lubinie gra coraz więcej i nie są to tylko epizody. Jeśli jego kariera nadal będzie się tak harmonijnie rozwijać to już niedługo będzie stanowił

o siłę naszego zespołu.

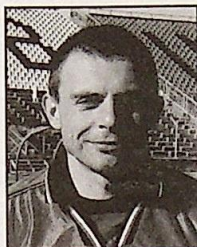


Mateusz Żytko – 20 meczy, 1672 minuty – Kolejny wielki talent wśród podopiecznych Drażena Beseka. W rundzie jesiennej nie zawsze potrafił wywalczyć sobie miejsce w składzie. Jak sam twierdzi najlepiej czuje się w środku defensywy, jednak

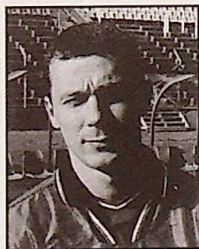
z konieczności grywa na prawej stronie obrony, ale i tam radzi sobie wybornie. Dziś trudno wyobrazić sobie formację defensywną Zagłębia bez „Matiego”



Dmitrij Kłabukow – 6 meczy, 401 minut – Srowadzony przez Adama Nawatkę, były reprezentant rosyjskiej młodzieżówki nie zdołał zyskać uznania w oczach szkoleniowca Zagłębia i przed rozpoczęciem rundy wiosennej wrócił do ojczyzny.



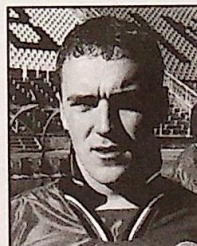
Tomasz Salamoński – 30 meczy, 2589 minut – Człowiek od „czarnej roboty”. Niesamowicie waleczny i nieustępliwy. Dla rywali stanowił zaporę nie do przejścia.



Artur Januszewski

– 11 meczy, 863 minuty – Pozyskany przed rundą wiosenną defensor okazał się bardzo cennym nabytkiem. Znakomicie gra głową. Przy stałych fragmentach gry często stwarza zagrożenie pod bramką rywali czego dowodem

gole strzelone Aluminium, Polarowi i Ruchowi. Poza tym pewnie interweniuje w defensywie.



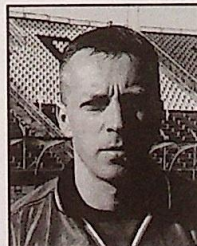
Ireneusz Kowalski – 25 meczy, 1997 minut – Motor napędowy drużyny Zagłębia. Od niego rozpoczynały się wszystkie akcje lubinian. Dzielił i rządził w środkowej części boiska. Miejmy nadzieję, że po 30 czerwca „Kowal” nadal będzie z nami.



Marcin Mądrochowski

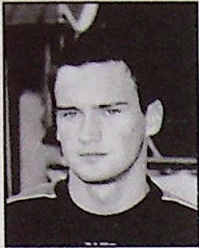
– 1 mecz, 75 minut – Utalentowany wychowanek Zagłębia. Wobec plagi kontuzji wśród obrońców, wyszedł w podstawowej jedenastce w Radomsku. Swym występem nie pozostawił wątpliwości, że przyszłość należy będzie

do niego.



Jacek Manuszewski – 25 meczy, 1983 minuty – W czasie jednego sezonu zdążył zagrać jako środkowy obrońca, defensywny pomocnik, prawy pomocnik oraz skrajny obrońca. Co ciekawe na każdej z tych pozycji spisywał się co najmniej poprawnie,

wygląda na to, że zaprocentowało doświadczenie zdobywane na pierwszoligowych boiskach.

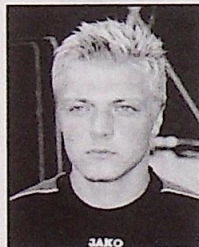


Krzysztof Kazmierczak
– 12 meczy, 1050 minut
– Wychowanek Zagłębia,
po niezbyt udanej rundzie
jesiennej postanowił
spróbować swych sił w
barwach Wisły Płock



Wojciech Łobodziński
– 24 mecze, 1805 minut
– Przebojowy napastnik
pozyskany przed sezonem
z Płocka. Dysponuje
znakomitymi warunkami
fizycznymi, a przy tym
nieźle drybluje i mocno
uderza z obu nóg. Jeżeli
będzie rozwijał się tak jak

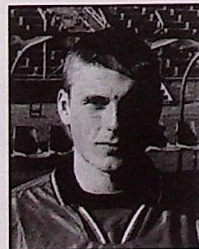
do tej pory, to może być
postrachem bramkarzy
w ekstraklasie.



Krystian Kalinowski
– 1 mecz, 22 minuty
– Reprezentant kraju do
lat 19, ociera się o kadrę
pierwszego zespołu i już
nie długo powinien
zagościć w niej na stałe.

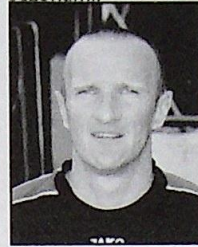


Rafał Piętka – 19 meczy,
1666 minut – Środkowy
pomocnik, często z
konierności grający na
skraju środkowej linii.
Niestety nie często mógł
prezentować pełnię swych
umiejętności, ze względu
na trapiące go kontuzje.



Krzysztof Ostrowski
– 10 meczy, 446 minut
– Zawodnik uznawany
za wielki talent, jednak
ogrom swoich możliwości
pokazywał głównie grając
w rezerwach lubińskiego
zespołu. Gdy dane mu
było zagrać w pierwszej

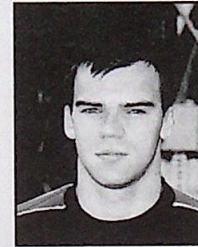
drużynie spalał się psychicznie.
Czy zagra jeszcze dla
Zagłębia dowiemy się w
przerwie między sezonami.



Uroš Predić – 9 meczy,
548 minut – Serbski
pomocnik częściej
zmagając się z
kontuzjami niż grał.
W końcu postanowił
pożegnać się z Lubinem

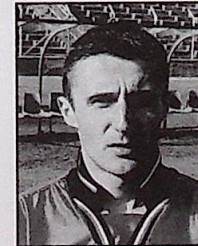


Krzysztof Kaliciak
– 1 mecz, 7 minut – Młody
napastnik Zagłębia
dysponuje bardzo dużą
szybkością, czyni stałe
postępy i być może już
nie długo częściej
będziemy widzieli
Krzyszka w szeregach
pierwszego zespołu.



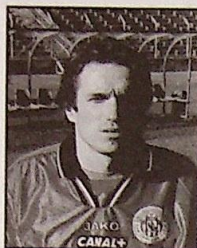
Tomasz Rogóż – 11 meczy,
425 minut – Bardzo
dynamiczny boczny
pomocnik. Niestety po
całkiem niezłej rundzie
jesiennej, wiosną nie
potrafił wywalczyć sobie
miejsca w składzie
Zagłębia

Željko Perović – 15 meczy,
1104 minuty – Znakomicie
dryblujący defensywny
pomocnik. Po kapitalnej
końcówce rundy
jesiennej, wiosną również
pokazywał się z bardzo
dobrej strony, a w parze z
Tomaszem Salomońskim
potrafili zneutralizować
linię środkową niemal
każdej drużyny.

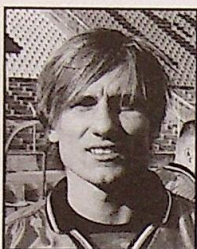


Adam Mostowski – 1 mecz,
45 minut – Obiecujący
zawodnik, przebojowy,
nieźle dryblujący a co
ważniejsze potrafiący
celnie dośrodkować w
pełnym biegu. Jak sam
twierdzi łatwo nie
zrezygnuje z walki o
miejsce w pierwszej
drużynie.

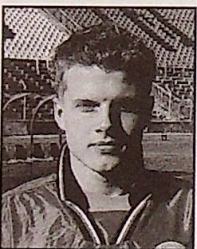




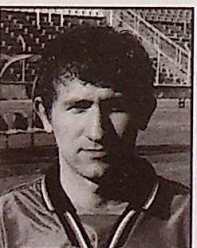
Jernej Javornik – 13 meczy, 537 minut - Słowenec z meczu na mecz grał coraz lepiej, lecz i tak chyba jeszcze nie zaprezentował pełni swoich możliwości. Jeśli dobrze przepracuje okres przygotowawczy to może być solidnym punktem naszego zespołu.



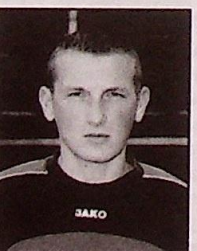
Sławomir Pach – 11 meczy, 910 minut – Lewy pomocnik, który swoimi dynamicznymi rajdami sieje popłoch w szeregach rywali. Poza tym doskonale wykonawca stałych fragmentów gry.



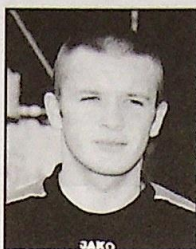
Marcin Pietrón – 4 mecze, 99 minut – Niezwykle utalentowany pomocnik, o bardzo dobrej technice użytkowej. Spokojnie wprowadzany do zespołu może nam w przyszłości dostarczyć wielu powodów do radości.



Przemysław Kocot – 1 mecz, 15 minut – Kolejny z grupy „młodzi – zdolni”. Reprezentant kraju do lat 18. Mimo dużej konkurencji nie rezygnuje z walki o miejsce w kadrze pierwszego zespołu



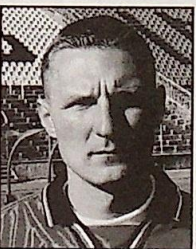
Krzysztof Ulatowski – 11 meczy, 531 minut – Przed sezonem wydawało się, że „Oko” będzie stanowił o sile lubińskiej ofensywy. Niestety stało się inaczej i dziś jego występy oglądają kibice wrocławskiego Śląska



Wojciech Olszowiak – 5 meczy, 284 minuty – Po udanym początku sezonu Wojtek zniknął z kadry pierwszego zespołu, lecz jego snajperskie popisy w rezerwach Zagłębia pozwoliły mu wrócić na należne miejsce czyli do pierwszej drużyny.



Zbigniew Murdza – 27 meczy, 1678 minut - Snajper wyborowy naszego zespołu. Niezależnie od tego czy wychodził na boisko od pierwszej minuty czy jako joker, przyprawiał rywali o drżenie łydek, a jego bramka zdobyta w meczu przeciwko Ceramicie Opoczno to prawdziwy majstersztyk.

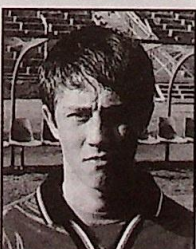


Grzegorz Niciński – 21 meczy, 1475 minut – Tytan pracy, zawodnik, który może być stawiany za wzór młodym piłkarzom, nie tylko jako gracz, ale również jako człowiek. W sezonie 2003/2004 pokazał, że nie zatracił nic ze swej skuteczności a w trudnych momentach podrywał do

boju kolegów z zespołu.



Joao Luiz da Silva – 4 mecze, 179 minut - Brazylczyk przyjechał, nie zaprezentował nic ciekawego i wyjechał



Paweł Pytlarz – 4 mecze, 43 minuty- Według trenerów pracujących w klubie, Paweł ma zadatki na wielkiego piłkarza, pozostaje nam bacznie obserwować jak będzie rozwijała się jego przygoda z piłką.



Kamil Dudzic

GOS

Relikt przeszłości, pozostałość z poprzedniego systemu, kolos – to tylko niektóre określenia stadionu Zagłębia. Górniczy Ośrodek Sportu istnieje niespełna 20 lat. To na nim piłkarze Zagłębia rozpoczęli swój „dziewiczy” sezon w ekstraklasie. To tu kibice widzieli gorzyc porażki, kiedy ich ulubieńcy dwukrotnie opuszczali szeregi pierwszoligowców. Ale również na nim zawodnicy Zagłębia wywalczyli największe sukcesy w historii klubu – wicemistrzostwo i mistrzostwo Polski w sezonach – odpowiednio 1989/1990 i 1990/1991. Jego budowa rozpoczęła się jeszcze w latach siedemdziesiątych, kiedy wykonano pierwszą część prac, czyli nasypy pod trybuny. Potem przez kilka lat nikt nie przywiązywał większej uwagi do dalszej budowy. Dopiero na początku 1985 roku roboty budowlane ruszyły pełną parą. Stadion zaczął w ekspresowym tempie nabierać kształtów. Nie każdy był jednak optymistą, co do szybkiego zakończenia jego budowy. Wizytujący wówczas miejsce prac Konstanty Miodowicz – Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych założył się nawet z ówczesnym Prezesem Zagłębia – Witoldem Parchimowiczem o skrzynkę najwyżej oprocentowanego krajowego napoju, że do 22 lipca tegoż samego roku, kiedy to miało odbyć się oficjalne otwarcie, budowniczcy nie zdążą. Nie docenił jednak naszych robotników. Ale nie tylko tych pracujących w firmach lecz także kibiców,

uczniów szkół średnich, czy wreszcie więźniów z zakładu karnego w Wołowie, którzy wykonali tytaniczną pracę w końcowym etapie. Poświęcenie, determinacja i chęci wygrały. I tak 22 lipca otwarto bramy Górniczego Ośrodka Sportu. Obecni byli m. in. I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego w Legnicy – Stanisław Wilk, Sekretarz Komitetu Centralnego – Orzechowski, Witold Parchimowicz, kibice oraz wspomniany Konstanty Miodowicz, który okazał się osobą bardzo honorową i dotrzymał obietnicy złożonej szefowi miedziowego klubu.

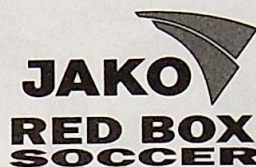
Jednak w sporcie od tego czasu zaszła ogromna ilość zmian i nie mogły one przejść obojętnie obok lubińskiego stadionu. Najlepszym dowodem na to było zainstalowanie sztucznego oświetlenia, krzeselek, remont szatni i inne mniejsze prace montażowo – budowlane. Ale w dobie ciągłych zmian to wciąż za mało. Kolejny problem to wymogi licencyjne, z którymi miedziowy zespół nie miał najmniejszych problemów, jeśli chodzi o drugą ligę, dostając licencję jako jeden z pierwszych klubów. Teraz będzie jednak trudniej. Mimo wszystko nie powinno być powodów do obaw i za kilka miesięcy powinniśmy cieszyć się z kolejnego obiektu, który będzie spełniał wszystkie wymogi FIFA, UEFA i PZPN – u. Bo jak pokazało życie zapotrzebowanie na piłkę w Lubinie jest bardzo duże i trzeba zrobić wszystko, aby temu sprostać.

KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.



GRUPA KAPITAŁOWA KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

POL-MIEDŹ TRANS



JAKO
RED BOX
SOCCER

impeL®

mercus®

Lubinpex®
gastronomia catering



PZU Życie SA
Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie SA

 **YORK[®] Polska**
YORK INTERNATIONAL

ENERGETYKA

&B
Bomabol

**nasze
zagłębie**

GRAJĄ O MISTRZOSTWO

Przygotował - Kamil Dudzic

Ten sezon był dla Zagłębia bardzo udany. Ale nie tylko dla pierwszej drużyny lecz także dla zespołu trenera Stańczyka. Do wysokiego poziomu dopasowali się również juniorzy, zarówno starsi, jak i młodszy, którzy pod czujnym okiem Andrzeja Turkowskiego wywalczyli tytuły mistrzowskie Dolnośląskiej Ligi Juniorów. Dla nich jednak rozgrywki się nie skończyły. Czekają ich teraz o wiele trudniejsze zadanie niż dotychczas – rywalizacja o zdobycie tytułu mistrza Polski. Walkę zaczną od ćwierćfinałów i jest duża szansa, że nasze zespoły zobaczymy w meczach finałowych. Tymczasem trener Turkowski pokusił się o wstępną ocenę zawodników, którzy swoją postawą wyróżnili się w trakcie całego sezonu. Co nie znaczy, że pozostali gracze nie będą mogli udowodnić swojej przydatności w meczach o mistrzostwo Polski. Na dogłębną analizę przyjdzie jednak czas po zakończeniu rozgrywek, które dla niektórych mogą być ostatnimi w barwach Zagłębia.

Bardzo duże postępy zrobił Marcin Kamieniarz (bramkarz). Rozegrał kilka meczów w drugiej drużynie, gdzie nabrał pewności, zdobył doświadczenie, które procentowało. Rozgrywał także zawody w juniorach starszych, jak również, z konieczności, w młodszych, którzy walczyli o mistrzostwo DLJ. Ma duże zaufanie u kolegów, prezentuje niezłą formę. Na dzisiaj jest to wyróżniająca się postać w zespole. W drugiej części rozgrywek dobrze wypadł Michał Szulc (bramkarz). Na początku rozgrywek miał braki lecz w trakcie sezonu, szczególnie w rundzie wiosennej zrobił postępy. Pozytywnie prezentował się również na turnieju we Francji.

Jeśli chodzi o blok defensywny, to trudniej o ocenę, ponieważ bardzo często dochodziło do roszad, zawodnicy grali w drugiej drużynie. Nie mniej jednak poprawnie prezentowali się: Pajęcki, Gąsiorek, który dołączył do zespołu w przerwie zimowej z Zielonej Góry. Jest z rocznika 87, ale grał w juniorach starszych. Typowym wojownikiem, przykładem dla pozostałych zawodników może być Mateusz Dwójak, grający równo przez cały sezon. Należy wyróżnić także Pawła Kwiatkowskiego, z usług którego korzystali trenerzy Turkowski i Stańczyk. Wnosił dużo do gry, potrafił znaleźć się na każdej pozycji. Umiał pokierować grą, i jak na dzień dzisiejszy posiada już spore umiejętności. Swoją grą mógł się podobać Kamil Piłarski, mogący grać na pozycji skrajnego, defensywnego pomocnika. W juniorach starszych również prezentował się przez cały sezon Krzysztof Kaliciak. Niezłe umiejętności pokazał Marcin Żebrowski, najlepszy strzelec drużyny oraz Stanisław Dziekan, reprezentant kraju w kadrze do lat 17. O wiele lepszą rundę od jesiennej miał Grzegorz Rola

Runda wiosenna w wykonaniu obu zespołów była bardziej efektowna i efektywna. Mimo tego kilku zawodników nie sprawdziło się, nie pokazali wszystkich swoich umiejętności. O nich na razie trener Turkowski nie chciał się wypowiadać i powiedział, że na kompleksową ocenę poszczególnych zawodników przyjdzie jeszcze czas po zakończeniu rozgrywek. Podkreślił charakter i waleczność zespołu juniorów młodszych oraz fakt, że od momentu przejęcia drużyny w styczniu na 14 meczy straciła ona... 2 bramki a strzeliła 78, co daje wręcz nieprawdopodobną skuteczność, zarówno w defensywie, jak i w napadzie. W tym zespole na wyróżnienie zasłużyli: Sygnat, Teśmian, Wałowski, który w rundzie jesiennej nie był brany pod uwagę a za kadencji Andrzeja Turkowskiego zadebiutował na lewej obronie. Bardzo duży postęp zrobił Paweł Ochota. We Francji był jednym z najlepszych zawodników. We właściwym kierunku zmierza Tobiasz, wyróżniający się walecznością, zadziornością i motoryką. Wykorzystał ten rok i teraz jest przymierzany do gry w drugim zespole. Poza tym Milkowski, Mateusz Żebrowski. Na pochwałę zasłużył również Damian Piotrowski, widoczny szczególnie w końcówce sezonu. I jak powiedział o nim trener: „To co zaprezentował we Francji, w finale międzynarodowego turnieju można pokazywać na stadionach całego świata”.

Jak widać mamy w Lubinie zdolną młodzież i jak pokazują przykłady młodych piłkarzy ciężka praca, wytrwałość i umiejętności są przepustką do pierwszej drużyny. Tego należy tym młodym chłopakom życzyć.

Kuźnia Jawor - Zagłębie Lubin 0:1 (0:0)

Wan 66

Zagłębie: Rzepecki – Kalinowski, Wan, Wiślocki, Mądrachowski, Piętka (46 Kwiatkowski), Rogóż, Mostowski, Olszowiak, Burda, Pytlarz

Janusz Stańczyk: Zespół rozegrał dobre spotkanie, poprawna organizacja gry, przewaga na skrzydłach, co pozwalało wypracowywać sytuacje strzeleckie, których nie wykorzystali Olszowiak i Burda. Bardzo dobrze funkcjonował element wymiennosci funkcji, nad którym pracujemy cały czas na treningach. Jedyna bramka padła z rzutu różnego wykorzystywanego przez Kwiatkowskiego. Piłkę do bramki, strzałem głową w krótki róg skierował natomiast Grzegorz Wan. Dobry mecz w wykonaniu Piętki, Burdy i strzelca bramki – Wana.

Pogoń Oleśnica - Zagłębie Lubin 2:1 (1:1)

Bergier 21

Pytlarz 25

Hałapacz 70

Zagłębie: Rzepecki – Wan, Pajęcki, Wiślocki, Pilarski (85 Migacz), Kwiatkowski, Rogóż, Mostowski, Burda, Pytlarz, Kaliciak

Janusz Stańczyk: Zagraliśmy w odmłodzonym składzie, a dodatkowo kilku zawodników było zmęczonych turniejem we Francji (juniorzy starsi – przyp. KD), w którym juniorzy odnieśli zwycięstwo. Słabo zagrała druga linia. Natomiast dobre spotkanie rozegrała drużyna Pogoni. Nasze błędy w obronie i mało sytuacji podbramkowych spowodowało, że zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze.

	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1. Inkopax Wrocław	30	70	22	4	4	50-19
2. Orzeł Żabkowice Śląskie	31	69	22	3	6	87-28
3. Zagłębie II Lubin	31	58	17	7	7	83-34
4. MKS Olawa	31	55	16	7	8	50-26
5. Gawin Królewska Wola	30	55	16	7	7	54-31
6. Pogoń Oleśnica	31	51	15	6	10	46-32
7. Karkonosze Jelenia Góra	31	50	16	2	13	61-43
8. Sparta Świdnica	30	49	15	4	11	57-42
9. Polonia Trzebnica	31	47	13	8	10	47-46
10. Łużyce Lubań	31	45	13	6	12	44-35
11. Nysa Zgorzelec	31	41	12	5	14	38-43
12. Śląsk II Wrocław	31	40	12	4	15	42-57
13. Piast Nowa Ruda	31	38	11	5	15	44-53
14. Julia Szklarska Poręba	31	34	9	7	15	40-64
15. Włókniarz Mirsk	30	27	8	3	19	27-70
16. Kuźnia Jawor	31	25	6	7	18	28-68
17. Bielawianka Błękitni Bielawa	31	22	5	7	19	31-55
18. Lechia Dzierżoniów	31	6	0	6	25	16-99



POGOŃ Szczecin

Kiedy w ubiegłym sezonie "Portowcy" z hukiem opuszczali szeregi najlepszych mało kto wierzył, że dla kompletnie rozbitej drużyny tak szybko nadejdą lepsze czasy. Tymczasem kontrowersyjny biznesmen i działacz sportowy – Antoni Ptak – sfrustrowany sytuacją panującą wokół futbolu w Piotrcowie, postanowił przenieść klub do miasta, gdzie futbol nierzadko jest sprawą priorytetową. Te posunięcie okazało się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę – stadion zapelniał się kibicami, a drużyna piłkarska klecona w naprędce dość szybko zdominowała drugoligowe rozgrywki. O sile Pogoni decydowało kilka gwiazd, z Sergio Leandro Batatą na czele. Jak już wszyscy wiemy szczecinianie, podobnie jak nasze Zagłębie, w przyszłym sezonie ponownie zawitają na boiska ekstraklasy. Dzisiejszy pojedynek nie ma już wielkiego ciężaru gatunkowego, jednak w przypadku wygranej Zagłębia, to nasz zespół zakończy rozgrywki na pozycji lidera. Tak więc będzie to mecz o prymat na zapleczu ekstraklasy. Przeanalizujmy skład rywali:

BRAMKARZE:

Krzysztof PILARZ 24 lata 184/78 BR

Ekstraklasa: -

Jak gra: Jest to bardzo sprawny fizycznie bramkarz, szybki i ruchliwy. Odważnie wychodzi na przedpole własnej bramki, nie unika dalekich wyjść nawet za pole karne, co jest pochodną

jego dobrej gry nogami. Pod właśnie tym względem góruje nad Wyparłą i wydawało się, że ten atut będzie miał priorytetowe znaczenie przy obsadzie bramki w nadchodzącej rundzie, bowiem w nowym systemie gry, prezentowanemu przez Pogoń, golkiper musi umieć celnie kopnąć piłkę. Jednak Pilarz w dalszym ciągu pozostał rezerwowym, co niewątpliwie odbija się na jego braku ogrania. Z tego względu ma problemy z właściwą interwencją po strzałach z dystansu, zdarza mu się przepuścić stosunkowo łatwą piłkę.

Mocne strony: sprawność fizyczna, gra nogami

Słabsze strony: brak ogrania, koncentracja

Obecnie: rezerwowi bramkarz zespołu

Forma: dobra

Bogusław WYPARŁO 183/81 BR

Ekstraklasa: 264-0

Jak gra: podstawowym atutem tego bramkarza jest kapitalny refleks. Wyparło znakomicie gra na linii, potrafi zastopować przeciwnika nawet w pozornie beznadziejnej sytuacji. Zdarza się, że broni strzały z bliskiej odległości, wiele zawdzięczając znakomitej intuicji. Cechuje go również niesamowita odwaga, ten bramkarz nie unika odważnych wyjść poza rejon swojej bramki, często "kładzie" się napastnikom pod nogi, wygrywając sporą ilość sytuacji sam na sam. Znacznie gorzej prezentuje się na przedpolu, gdzie razi niepewnością interwencji, nierzadko licząc na pomoc partnerów z zespołu. Ponadto ma problemy z koncentracją w początkowej fazie meczu, dobre interwencje "nakręcają" go, powodując, że nabiera wiary we własne umiejętności. Słabiotko gra nogami, zawsze warto go naciskać, gdy przyjmuje piłkę.

Mocne strony: refleks, odwaga, gra na linii

Słabsze strony: brak ogrania, koncentracja

OBROŃCY:

Conceição de Souza JULCIMAR 180/79 ST

Ekstraklasa: 31-0

Jak gra: ostatni obrońca bazujący na właściwym ustawieniu na murawie. To zawodnik, który udanie czyta grę, potrafi naprawiać błędy kolegów z zespołu. Mimo całkiem dobrej techniki użytkowej zdarza mu się fatalne kiks, niemniej emanuje od niego doświadczenie, a w krytycznych momentach jest w stanie przetrzymać czy mądrze rozegrać piłkę. Rzetelnie wypełnia swoje boiskowe obowiązki, sumiennie realizując założenia taktyczne nakreślone przez swojego szkoleniowca. Niedawno zrzucił nadwagę, dlatego stał się bardziej zwinny. Niemniej dynamika i czas reakcji nigdy nie były jego mocną stroną. Występując w Radomsku częściej inicjował akcje ofensywne, potrafił stworzyć zagrożenie pod bramką rywali, celnie uderzył. Słaby w pojedynkach powietrznych

Mocne strony: taktyka, ustawienie

Słabsze strony: szybkość, kiks, gra głową

Mariusz MASTERNAK 29 lat 188/82 ST

Ekstraklasa: 111-0

Jak gra: od kilku lat funkcjonuje w ligowej piłce, jako typowy przedstawiciel polskiej szkoły piłkarskiej: jest piłkarzem wysokim, atletycznie zbudowanym, toteż z miejsca jest predysponowany do gry twardej, obfitującej w walkę powietrzną. Z biegiem lat nabrał boiskowego doświadczenia, dlatego ustawia się w miarę poprawnie, potrafi zastopować oponenta, przeciąż prostopadłe podanie. Ma jednak spore braki w technicznym wyszkoleniu, pod tym względem prezentuje się raczej siemiężnie, choć ten brak ambicji nadrabia wolą walki. Z racji warunków fizycznych nie jest graczem zbyt dynamicznym, prezentując słabiotką szybkość i zwinność. W

ofensywie udziela się jedynie podczas stałych fragmentów gry, wówczas celnym uderzeniem głową jest w stanie zagrozić bramce rywali

Mocne strony: ustawienie, doświadczenie, siła fizyczna, gra głową

Słabsze strony: szybkość, zwrotność, technika

Krzysztof MICHALSKI 27 lat 178/78 PO

Kariera: przez wiele lat związany z Wielkopolską, spełnił swoje marzenie występując w poznańskim Lechu. Później został oddelegowany do rezerwy "Kolejorza", a gdy nadarzyła się okazja podążył za trenerem Baniakiem do portowego Szczecina

Ekstraklasa: 9-2

Jak gra: jest to jeden z najbardziej solidnych graczy naszego przeciwnika. Znakomity jak na drugoligowe warunki obrońca, ofensywnie usposobiony, stwarzający niebawale zagrożenie przy stałych fragmentach gry, ponieważ ten przeciży niewysoki obrońca odznacza się kapitalną skocznością, przekładając się na świetną grę w powietrzu. Dlatego też praktycznie wszystkie stałe fragmenty gry są grane na jego głowę. Podłącza się większości akcji ofensywnych, w czym niebagatelną rolę odgrywa przygotowanie motoryczne. W destrukcji bywa nieustępliwy i zaciorny, skutecznie gra jeden na jeden, a spośród obrońców spełnia zdecydowanie najmniej błędów. W poczcie jego wad możemy zaliczyć średniej klasy wyszkolenie techniczne, także ustawienie taktyczne nie jest jego najmocniejszą stroną - zdarza się, że musi ofiarnie wracać za swoim zawodnikiem

Mocne strony: solidność, gra w powietrzu, destrukcja

Słabsze strony: technika, taktyka

Grzegorz MATLAK 31 lat 177/78 LO, LP

Ekstraklasa: 107-4

Jak gra: jeden z lepiej wyszkolonych technicznie zawodników Pogoni, technika użytkowa zawsze była mocną stroną tego piłkarza. Jako lewoskrzydłowy imponował dynamiką oraz celnością dośrodkowań. Ma bardzo dobrą lewą nogę, potrafi nią świetnie dryblować, podawać w tempo, czy nawet piekielnie mocno uderzyć z dystansu. Notował wiele asyst, a wiele z jego podań było tymi "ostatnimi", rozpedzony potrafi skutecznie dryblować. Obecnie grywa jako ofensywny obrońca, stwarzając niemałe zagrożenie pod bramką przeciwnika. Nie zatracił swoich przymiotów, imponując ponadto doświadczeniem i spokojem interwencji. Pewny wykonawca rzutów karnych, choć nie można powiedzieć, że jest to piłkarz

mający stalowe nerwy - na boisku często reaguje zbyt impulsywnie, bardzo łatwo daje się podpuszczać, nierzadko prowadzi tzw. pyskówki z rywalami. To pochodna tego, że na boisku Matlak jest niesamowitym wojownikiem, prezentując nieustępliwość i waleczność. Słabiej wygląda w powietrznej walce, ponadto udzielając się w ofensywie, zdarza mu się "gubić" krycie.

Mocne strony: waleczność, dośrodkowanie, strzał, lewa noga

Słabsze strony: gra głową, krycie

Adrian NAPIERAŁA 23 lata 187/87 LO

Ekstraklasa: -

Jak gra: jest to wysoki, świetnie zbudowany zawodnik. Gra w typowo angielskim stylu, czyli twardo, bezpardonowo i nieustępliwie. Skutecznie walczy o górne piłki, umie zrobić użytek ze swojej postury: zablokować przeciwnika, wypchnąć go poza linię boczną. Technicznie jest mocno przeciętny, poza tym to piłkarz mało dynamiczny. Pełnia jeszcze sporo błędów, brakuje mu ogrania

Mocne strony: wzrost, gra głową i ciałem, zaciętość

Słabsze strony: technika, szybkość, kreatywność

POMOCNICZY:

Radosław BILIŃSKI 32 lata 175/76 DP

Ekstraklasa: 189-10

Jak gra: jego zadaniem jest przede wszystkim rozbijanie ataków rywali i trzeba przyznać, że ze swoich obowiązków wywiązuje się należycie. Biliński to "mrowka" zespołu, walcząc wykonujący tytaniczną pracę w destrukcji. To właśnie ten zawodnik rozbija większość ofensywnych zapędów rywali, umiejętnie czyszcząc środek pola. Potrafi przewidzieć zamiary rywali, właściwie się ustawić, zablokować rywala, lub wygarnąć mu piłkę wślizgiem. Warta podkreślenia jest jego wydolność, to zawodnik, który ma żelazne płuca. Niegdyś więcej strzelał z dystansu, teraz jakby koncentruje się na obronie. Z racji funkcji, jaką spełnia na boisku jest to piłkarz mało kreatywny, grający trochę schematycznie. Niski wzrostem, kiepsko czuje się w walce o górne piłki.

Mocne strony: waleczność, destrukcja, wydolność

Słabsze strony: mała kreatywność, gra głową

Michał ŁABĘDZKI 24 lata 184/79 DP

Ekstraklasa: 22-0

Jak gra: to drugi z defensywnych pomocników i podobnie jak Biliński pozostaje w

cleniu czołowych graczy "Portowców". Owszem jest graczem bardzo solidnym, świetnie wywiązującym się ze swoich zadaniowych obowiązków, nierzadko zaskakujący inteligentnym zagranieniem, jednak można odnieść wrażenie, że Łabędzki jest w stanie grać jeszcze lepiej. To piłkarz bardzo dobrze wyszkolony technicznie, grający z ogromnym zaangażowaniem, walczący o każdy centymetr. Jego podstawowym atutem jest to, że myśli na boisku. Nie boi się grać piłki technicznej, często na jeden kontakt, nie unika trudnych rozwiązań, umie podłączyć się do akcji ofensywnej, a przede wszystkim dysponuje kapitalnym uderzeniem z dystansu. Potrafi samodzielnie wyprowadzić piłkę. Nie dynamika, lecz szybkość podejmowania trafnych decyzji powoduje, że ten chłopak świetnie wyprowadza kontratak. Skutecznie gra w powietrzu, co czyni go groźnym piłkarzem podczas stałych fragmentów gry.

Mocne strony: inteligencja, technika, strzał, destrukcja

Słabsze strony: mała siła przebiecia, dynamika

Przemysław KAŻMIERCZAK 23 lata 191/79 DP, LP

Ekstraklasa: -

Jak gra: jest to chyba najlepiej rokujący piłkarz gości. Jak na swój wiek gra bardzo dojrzałe, a z jego poczyni bije boiskowa mądrość. To piłkarz o kapitalnej technice użytkowej, świetnie operujący piłką, którą w razie potrzeby umie skutecznie zasłonić. Nie sprawia mu różnicy czy gra na jeden lub dwa kontakty, prostopadłym podaniem nierzadko otwiera partnerom drogę do bramki. Cechuje go bardzo silne uderzenie z lewej nogi, wykonuje stałe fragmenty gry. Kreatywny, niezwykle przydatny w grze kombinacyjnej, konsekwentnie wypełniający założenia taktyczne. Ma niesamowitą przegład pola, bardzo dużo widzi na murawie, znakomicie czytajac grę. Z tego względu, grywając na pozycji defensywnego pomocnika notuje wiele odbiorów, wielokrotnie przecinając bądź przechwytyjąc zagrania przeciwników. Dysponuje bardzo dobrym dośrodkowaniem, lewą nogą umie dorzucić piłki "na nos", a i sztuką dryblowania nie jest mu obca. Z racji świetnych warunków fizycznych doskonale radzi sobie w powietrznej walce, wygrywając sporo pojedynków główkowych. By jednak nie rozplywać się w zachwytaach, trzeba rzec, że Kaźmierczak jest bardzo wolny, przy dynamicznej grze można go łatwo zgubić, bo przy takim wzroście zwrotność nigdy nie była jego mocną stroną

Mocne strony: technika, odbiór, kreatywność

ność, gra głową

Słabsze strony: dynamika, zwrotność

Tomasz PARZY 25 lat 181/81 PP

Ekstraklasa: -

Jak gra: to bardzo dynamiczny piłkarz, świetnie przygotowany pod względem szybkościowym i kondycyjnym. Jest bardzo ruchliwy, niezmiernie ciężki do upilnowania. Stara się często zmieniać pozycję, nie unika zejść do środka, gdzie szuka uderzenia na bramkę rywali. To zawodnik nieco chaotyczny technicznie, ale skutecznie dryblujący, gdy pozostawi mu się odrobine miejsca jest w stanie minąć nawet kilku rywali. Ma bardzo dobre i mierzone dośrodkowanie, umie wypuścić kolegę z zespołu w "uliczkę", zagrać prostopadłą piłkę. Szalenie kreatywny, robi dużo "wiatru", dlatego nie można go zostawić bez opieki ani na moment, bo wówczas może to przynieść oplakane skutki. To zawodnik idealny do gry z kontry, umiejący błyskawicznie wyprowadzić futbolówkę, podciągnąć z nią kilkadziesiąt metrów. Jak na niezbyt wysokiego zawodnika bardzo dobrze gra głową. Na pewno ma spore braki w destrukcji, gdzie walczy zaciekle, ale nie zawsze skutecznie. Także na płaszczyźnie taktycznej popelnia sporo błędów.

Mocne strony: dynamika, drybling, dośrodkowanie

Słabsze strony: destrukcja, taktyka

Lukasz TRĄKA 20 lat 188/75 SP

Ekstraklasa: -

Jak gra: ten piłkarz na pewno stanowi dobry materiał na przyszłość. Dobrze wyszkolony technicznie, celnie podający. Dobrze czuje się w ofensywie, potrafi zagrać kombinacyjnie, rozegrać piłkę. Ma jednak poważne braki w grze obronnej. Przede wszystkim słabutko blokuje piłkę ciałem, jest podatny na twardą grę bark w bark, przy ostrzejszych wejściach łatwo się zniechca. Musi się jeszcze dużo uczyć

Mocne strony: technika, młodzieńczy polot

Słabsze strony: brak doświadczenia, gra ciałem

NAPASTNICY:

**Sérgio Leandro Santos Seixos BATA-
TA** 26 lat 181/76 N, SP, ST

Ekstraklasa: 84-6

Jak gra: jest to piłkarz uniwersalny, mogący z powodzeniem występować w ataku, w środku pola bądź jako ostatni stoper. Ma bardzo dobry przegląd sytuacyjny, dużo widzi na murawie, no-

tując sporą ilość asyst – jest liderem pod względem klasyfikacji "kanadyjskiej". Potrafi świetnie obsłużyć partnera z zespołu, a i wykończenie sytuacji nie jest mu obce, choć z jego skutecznością bywa różnie. Jest bardzo dynamicznym piłkarzem, o świetnej technice użytkowej. Umie dryblować w pełnym biegu, wziąć obrońcę na plecy, wyprowadzić błyskawicznie i przemyślany kontratak. To piłkarz kreujący grę Pogoni, decydujący o obliczu drużyny, dlatego drugoligowi przeciwnicy "Portowców" biorą sobie za punkt honoru wyłączenie Brazylijczyka z gry, niekoniecznie w zgodzie z zasadami fair play. Taktyka jest o tyle skuteczna, że Batata niezbyt dobrze czuje się w grze twardej, obfutując w ostre wejścia. Słabo blokuje piłkę ciałem, a silnym fizycznie obrońcom może przeciwstawić szybkość i technikę.

Mocne strony: szybkość, technika, przegląd pola, podanie

Słabsze strony: gra ciałem, nieskuteczność

Artur BUGAJ 34 lata 180/76 N

Ekstraklasa: 110-15

Jak gra: urodzony łowca goli odznacza się snajperskim nosem, z wyrachowaniem kończący akcje swojego zespołu. Potrafi świetnie odnaleźć się w obrębie szesnastki, wykorzystywać najmniejszy błąd obrońcy. Dzięki kapitalnemu dryblingowi i skutecznej grze: jeden na jeden, jest w stanie samodzielnie stworzyć sobie sytuację bramkową. Cechuje go bardzo dobre przygotowanie fizyczne, które podpięra wrodzoną szybkością. Jest graczem nad którym trzeba roztoczyć pieczołowitą opiekę, niezmiernie groźnym przez całe spotkanie. Zdolny do gry kombinacyjnej, nieustannie szukający swojej szansy. W grze obronnej przejawia ogromną chęć walki nawet o każdą piłkę, ale czasami gra nadmiernie ostro. Niezbyt pewnie czuje się w powietrznej walce, bardziej "leży" mu szybka gra dołem. Ostatnio stał się graczem podatnym na urazy, przez co stracił kilka spotkań. Jego brak w składzie Pogoni był aż nadto widoczny

Mocne strony: drybling, przygotowanie fizyczne, skuteczność

Słabsze strony: gra głową,

Olgierd MOSKALEWICZ 31 lat 180/75 N

Ekstraklasa: 276-65

Jak gra: polega przede wszystkim na

boiskowym doświadczeniu. W porównaniu z latami ubiegłymi nie jest już tak dynamicznym zawodnikiem jak kiedyś, niemniej odzyskał część walorów z których był dotychczas znany: determinację i waleczność. Dużo biega, zamykając większość akcji oskrzydla-
jąc, nie odstawia nogi. Poza tym jest graczem cwany, umiejącym wymusić faul, przetrzymać piłkę. Przywoity technicznie i choć drybling nie jest jego najmocniejszą stroną, umie przechrzyć rywala, a sprokurować rzut karny. Jednak lepiej się czuje rozgrywając piłkę, mijając rywala na szybkości, bądź po błyskawicznym odegraniu z klepki. Moskalewicz potrafi dokładnie przymierzyć ze stałego fragmentu gry. Jest niebezpieczny w rejonie dwudziestego metra od bramki rywali, ponieważ nawet na niewielkiej przestrzeni umie złożyć się do strzału.

Mocne strony: doświadczenie, strzał, determinacja

Słabsze strony: drybling, gra głową

Obecnie: podstawowy zawodnik

TAKTYKA: od początku rundy wiosennej Pogoń Szczecin gra w nowym ustawieniu: 1-4-2-3-1. Wyróżniamy w nim czwórkę obrońców, z podziałem na środkowych (Julcimar, Masterniak) i bocznych (Michalski, Matlak). W środku pola występuje duet defensywnych pomocników (Biliński, Labędzki, ewentualnie Kaźmierczak, Trałka) i jeden ofensywny (Batata), z dwójką skrzydłowych po bokach (Parzy, Kaźmierczak ew. Moskalewicz). Z przodu czai się Bugaj lub Moskalewicz.

DEFENSYWA: w defensywie bardzo ważną rolę bramkarza, który gra bardzo wysoko, mając za zadanie asekurować swoich kolegów z zespołu. W szcześcińskiej obronie bardzo dobrze uzupełniają się niewysoki Julcimar i potężnie zbudowany Masterniak. Duet obrońców kryjących gra bardzo ofensywnie, co nie oznacza, że ci piłkarze są zwolnieni z obowiązków obronnych. W pomocy znajduje się dwójka graczy czyszczących środek pola, dlatego playmaker ma o wiele mniej zadań defensywnych.

OFENSYWA: ustawienie ofensywne Pogoni ludzaco przypomina pewnego rodzaju kamień szlachetny zwany diamentem. W akcjach zaczepnych ochocho biorą udział obrońcy kryjący (Michalski, Matlak), wspomagani przez dwójkę nominalnych skrzydłowych (Parzy, Kaźmierczak) oraz rozgrywającego (Batata). Zaś na przysłowiowej "szpicy" czyha czekający na zagrania partnerów napastnik (Bugaj, Moskalewicz).

Przygotował: Wacław Wachnik



zagłębielubin
wiosna2004

Rafał Hubscher

bramkarze



Medarić
Daniel



Szmatuła
Jakub

obrońcy



Hubscher
Rafał



Bartczak
Grzegorz



Kłos
Robert



Żytko
Mateusz



Szczypkowski
Andrzej



Januszewski
Artur

pomocnicy



Piętka
Rafał



Salamoński
Tomasz



Rogóż
Tomasz



Kocot
Przemysław



Ostrowski
Krzysztof



Pietron
Marcin



Pach
Sławomir



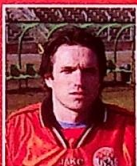
Manuszewski
Jacek



Perović
Zeljko



Ireneusz
Kowalski



Jernej
Javornik

napastnicy



Łobodziński
Wojciech



Murdza
Zbigniew



Niciński
Grzegorz



Pytlarz
Paweł